

Biblia dla prewencji

5

Współpraca ze społeczeństwem

(...) W dawnym modelu policjanci pojawiali się na wezwanie, reagowali, gdy na przykład po raz setny wybuchała kłótnia między sąsiadami. I tak w kółko. Zdarzenia tego typu nie miały dla nich ani historii, ani przyszłości. Nie wolno im było wtrącać się w życie społeczności, nie mogli więc na czas zaradzić ewentualnym konfliktom.

W nowej taktyce dbałość o porządek wymaga od funkcjonariuszy nawiązywania bliższych kontaktów z obywatelami, zwłaszcza z tymi, którzy mogą dopuścić się jakiegokolwiek przekroczenia przepisów, nie tylko przestępstwa. Skupienie się na rozwiązywaniu problemów oznacza, że policjanci będą się starali z wczesną do nich nie dopuścić. Zaczną się zagłębiać w ich historię i potencjalną przyszłość, co stanie się zasadniczą częścią codziennej pracy. Jeśli w ciągu kilku tygodni nastąpi 15 wezwań do jednego domu, funkcjonariusz zada sobie pytanie: „Po co czekać na następny telefon, po co pozwolić, żeby w końcu komuś się coś naprawdę przydarzyło?”

W rozwiązywaniu problemów lokalnych policja także zmienia swój styl działania z wyczekującego na prewencyjny – nie dopuszczając do powstania kolejnego incydentu, przestępstwa, braku porządku, uszczerbku na zdrowiu. (...)

We wprowadzanych obecnie w Stanach Zjednoczonych programach walki z zakłócaniem porządku mamy do czynienia z zaangażowaniem społeczeństwa we współpracę z władzami i instytucjami wymiaru sprawiedliwości, w tym z policją. Żadne akcje nie przyniosą jednak długotrwałego efektu, jeżeli przy ich realizacji nie będzie występowało współdziałanie między stronami, którym przyświeca poprawa jakości życia w dzielnicy czy w mieście. Muszą się w nie zaangażować wszystkie grupy etniczne, religijne i ekonomiczne. Współpraca powinna się rozwijać i zmieniać, a jej zasadniczy cel to wyposażenie miasta i policji w odpowiednio mocne podstawy do zbudowania i efektywnego egzekwowania systemu wprowadzania porządku.

Dzięki partnerstwu obywatele będą mieli większy wpływ na bezpieczeństwo ich okolicy, a identyfikując się z problemem, potrafią skuteczniej go rozwiązywać. Wraz z policjantami, prokuraturą, sądami i służbą penitencjarną wezmą na siebie część odpowiedzialności za przywracanie porządku – muszą więc uczestniczyć w tworzeniu odpowiednich programów, przedstawiać swój punkt widzenia podczas spotkań, a w końcu wspierać wcielanie projektów w życie. Zaangażowanie to nie zniknie, gdy ład z powrotem zagości na ulicach, społeczeństwo musi być gotowe do przejścia wiodącej roli w walce o utrzymanie wywalzonego spokoju i o dalszy spadek przestępczości.

Nie ma jednej, słusznej recepty na aktywne uczestnictwo ludzi w jakichkolwiek działaniach. Mieszkańcy dzielnic oraz tylko tam pracujący powinni wzajemnie pilnować swego mienia, nie dopuszczając do naruszania norm współżycia społecznego, w końcu dbać o czystość swojej okolicy. Przedsiębiorcy mogą jednoczyć wysiłki na rzecz bezpieczeństwa w centrach miast, fundacje prywatne wspierać tworzenie nowych sądów społecznych oraz innych zakorzenionych w lokalnym środowisku podmiotów zajmujących się egzekwowaniem przestrzegania prawa. Konieczne jest zaangażowanie szkół, policji oraz innych instytucji w stworzenie dzieciom, osobom starszym i słabszym odpowiednich warunków do życia.

Ważną rolą obywateli jest wspieranie organów ścigania w dotarciu do najbardziej kryminogennych obszarów. Nie wolno nie doceniać wpływu strachu na działania policjantów, zwłaszcza podczas akcji w zatłoczonych centrach miast czy w rejonach zamieszkałych przez mniejszości. Należy pamiętać, że przez długi czas policja była odizolowana od społeczeństwa, a ci funkcjonariusze, którzy pamiętają jeszcze dawne patrole piesze i taktykę ich działania, są na emeryturze i nie mogą służyć nam swoim doświadczeniem.

Przygotowywaniu policjantów do ulicznej rzeczywistości poświęca się zdecydowanie zbyt mało czasu. Ale aktywności społeczni, prawnicy, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i przywódcy lokalnych społeczności regularnie zapoznają się z problemami dzielnicy i w rezultacie są w stanie dbać o jej bezpieczeństwo.

Sedno współpracy między mieszkańcami a wymiarem sprawiedliwości trafnie ujął Robert Peel, podkreślając, że „policja to społeczeństwo, a społeczeństwo to policja”. Policjanci są o tyle nietypowymi członkami społeczeństwa, że „przez cały czas w imię dobra ogólnego pilnują przestrzegania zasad i obowiązków ciążących na każdym obywatelu”. Słowa te doskonale podsumowują nową taktykę zapobiegania i zwalczania przestępczości – taktykę, która ma być oparta na współpracy policjant–obywatel i która jest coraz szerzej wprowadzana w życie. (...) ■

GEORGE L. KELLING, CATHERINE M. COLES
(fragment książki pt. „Wybite szyby”)